

A L E K S A N D E R  
B A Ń K A

SEKRE  
TNE  
ŻYCIE  
DEMIO  
NÓW

RTCK

## **Sekretne życie demonów**

dr hab. Aleksander Bańka dla RTCK S.A.

Autor: Aleksander Bańka

Produkcja: RTCK S.A.

Nowy Sącz 2021

Wydanie I

© RTCK S.A. 2021

ISBN: 978-83-66523-81-4

Wydano za pozwoleniem władzy kościelnej.

Odpowiadając na pismną prośbę z 2 września 2021 r., na podstawie „nihil obstat” udzielonego przez ks. prof. dr. hab. Janusza Królikowskiego, delegata Biskupa Diecezjalnego do oceny ksiąg treści religijnej wyrażam zgodę na wydanie publikacji *Sekretne życie demonów* autorstwa dr. hab. Aleksandra Bańki.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Stanisław Salaterski

WIKARIUSZ GENERALNY

Redakcja: Beata Cynkier

Korekta: Seiton, [www.seiton.pl](http://www.seiton.pl)

Skład i łamanie: Barbara Wrzos, Graphito, [www.graphito.pl](http://www.graphito.pl)

Projekt okładki i projekt typograficzny książki: Jakub Kosakowski

Zdjęcie Autora: Dorota Czoch



RTCK S.A.

ul. Zielona 27, WSB, bud. C

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

[sklep@rtck.pl](mailto:sklep@rtck.pl)

[www.rtck.pl](http://www.rtck.pl)

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.  
Zapisz się na [www.rtck.pl](http://www.rtck.pl), a będziemy Cię wspierać na tej drodze,  
wysyłając wartościowe materiały!

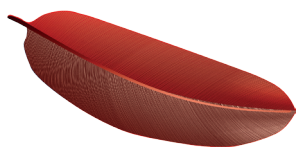
# Spis treści

|                                                |     |
|------------------------------------------------|-----|
| Wstęp .....                                    | 9   |
| <b>1.</b> Takiego myślenia trzeba unikać ..... | 17  |
| <b>2.</b> Jak Kościół postrzega diabła? .....  | 25  |
| <b>3.</b> Tajemniczy początek .....            | 39  |
| <b>4.</b> Smak pełni szczęścia .....           | 53  |
| <b>5.</b> Trudne pytanie .....                 | 61  |
| <b>6.</b> Hold uwielbienia .....               | 73  |
| <b>7.</b> Najwyższy spośród upadłych .....     | 81  |
| <b>8.</b> Faktyczny powód buntu .....          | 91  |
| <b>9.</b> Konsekwencje buntu .....             | 103 |
| <b>10.</b> Piekło potępionych .....            | 109 |
| <b>11.</b> Narzędzia złego ducha .....         | 125 |
| <b>12.</b> Pokusa – strach się bać? .....      | 139 |
| <b>13.</b> Postaw diabłu granice .....         | 151 |
| <b>14.</b> Diabelska strategia .....           | 161 |

|            |                                       |     |
|------------|---------------------------------------|-----|
| <b>15.</b> | Dar pocieszenia .....                 | 171 |
| <b>16.</b> | Strapienie .....                      | 183 |
| <b>17.</b> | Zło obrócone w dobro .....            | 199 |
| <b>18.</b> | Jesteśmy chronieni, ale... ..         | 207 |
| <b>19.</b> | To, co niegodne chrześcijanina .....  | 219 |
| <b>20.</b> | Czy symbole są groźne? .....          | 229 |
| <b>21.</b> | A co z urokami i przekleństwem? ..... | 239 |
| <b>22.</b> | Diabeł w popkulturze .....            | 247 |

Dokonało  
się już definitywne  
zwycięstwo nad złem,  
a zły duch  
jest Wielkim Przegranym.  
On już przegrał.  
Nie może odwrócić  
losów zbawienia.





Wstep

„Sekretne życie demonów” to opowieść, która stanowi naturalną kontynuację „Sekretnego życia aniołów” – konferencji i stworzonej na jej podstawie książki o niewidzialnym świecie czystych duchów. W sercu i w planach jest jeszcze trzecia część – ufam, że będzie dopełnieniem całości – opowieść o niebie, o kodzie nieśmiertelności, który w pewien sposób nosimy w sobie, a Bóg chce, żebyśmy go rozwijali aż po wieczne, szczęśliwe życie z Nim. Gdzieś między rzeczywistością anielską, którą – mam nadzieję – jako chrześcijanie coraz lepiej poznajemy i odkrywamy, a rzeczywistością niebiańską, do której zmierzamy, jest jeszcze jeden wymiar – na tyle ważny, że warto przyrzeć się mu trochę bliżej. To wymiar duchowej walki, którą każdy z nas musi stoczyć w swej drodze do nieba – przestrzeń zmagania z tym, który w tej drodze chce nam przeszkodzić.

Nie ukrywam, że traktuję tę opowieść bardzo osobiście, i to z dwóch powodów.

Przede wszystkim dlatego, że zły duch (szatan, demon, diabeł czy anioł upadły – możemy przypisywać mu różne określenia) jest – czy też powinien być – śmiertelnym wrogiem dla każdego chrześcijanina. Mamy więc obowiązek toczyć z nim walkę na śmierć i życie. W rzeczywistości ta walka już jest wygrana, bo żyjąc autentycznie w zjednoczeniu z Chrystusem, mamy pewność

zwycięstwa. Chodzi o to, żeby to zwycięstwo w pełni się w naszym życiu objawiało – żebyśmy mogli je przyjąć, niejako „zaktualizować” w naszych realiach. Walczymy więc o to, by iść prostą drogą, aby nie wikłać się w niepotrzebne trudności, których możemy uniknąć w tej wędrówce, a przede wszystkim – mimo że jesteśmy na zwycięskiej pozycji, a zbawienie mamy na wyciągnięcie ręki – żebyśmy nie skończyli na manowcach, z których nie ma już powrotu.

Drugi powód łączy się z pewnym wątkiem osobistym, o którym chcę na początku uczciwie powiedzieć, choć nie będę go szerzej rozwijał. Mianowicie przez ponad 15 lat było mi dane regularnie współpracować z posługującymi na terenie mojej diecezji egzorcystami – w sumie z pięcioma prezbiterami wyznaczonymi przez biskupa do misji uwalniania osób dręczonych demonicznie. Przez te wszystkie lata, zazwyczaj raz na dwa tygodnie, czasami co tydzień, uczestniczyłem w egzorcyzmach, modlitwach o uwolnienie i towarzyszyłem egzorcystom w ich posłudze wobec osób nękanym na rozmaite sposoby przez złego ducha, a nawet opętanych. Widziałem więc rzeczy, które nie mieszczą się w normalnym, ludzkim, przytomnym, naturalnym sposobie rozumienia rzeczywistości, diabelskie manifestacje, które niejednokrotnie niemal przeczyły prawom fizyki



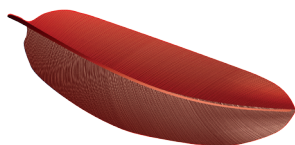
i rzucali wyzwanie nauce. Widziałem, jak demon przegrywa z Bożą mocą, jak nie może się ostać wobec Jego chwały, potęgi i majestatu. Dlatego również z tego względu traktuję Wielkiego Przegranego jako śmiertelnego wroga. Przez 15 lat mieliśmy dużo okazji do tego, żeby stawać po dwóch stronach barykady w walce o rzeczy najcenniejsze – o ludzką duszę. Dlaczego o tym mówię? Po pierwsze – aby pokazać, że moja opowieść o Wielkim Przegranym nie jest czysto teoretycznym zreferowaniem tego, co o złym duchu mówi chrześcijańska demonologia pod szyldem Świętego Tomasza z Akwinu, bo do niego właśnie – podobnie jak w „Sekretnym życiu aniołów” – będę się często odwoływał. To teoria w dużej mierze potwierdzona i zweryfikowana w praktyce. Po drugie – aby na początku przeciąć wszelkie spekulacje. Mówiąc o złym duchu, nie będę nigdy powoływał się na jego słowa z egzorcyzmów, ujawniał szczegółów tego, w czym uczestniczyłem, wyciągał z tego teologicznych wniosków i okraszał mojej opowieści szczegółami demonicznych manifestacji. Teoretycznie mógłbym to zrobić. W praktyce chcę być wierny zaleceniom Kościoła, które zakazują ujawniania szczegółów tego, co się dzieje w czasie egzorcyzmów, jasno podkreślając, że ta sfera nie powinna być przedmiotem ludzkich dywagacji, ciekawości czy poszukiwania sensacji. Nie powinniśmy więc z tego

źródła czerpać wiedzy teologicznej o świecie duchowym nie tylko dlatego, że diabeł jako upadły anioł – ojciec kłamstwa – jest od nas o wiele inteligentniejszy i łatwiej przychodzi mu wyprowadzić nas w pole, lecz także ze względu na szacunek i delikatność względem jego ofiar. Tego rodzaju sensacyjne historie rodem z egzorcyzmów przypominają bowiem często bezpardonowe i pozbawione wrażliwości żerowanie na ludzkim dramacie. Wreszcie – i to chyba najważniejszy powód – choć moja opowieść jest o Wielkim Przegrany, to nie on jest jej głównym bohaterem. Prawdziwym bohaterem jest Ten, który go zwyciężył – Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel. Jestem przekonany, że to właśnie On, a nie diabeł, jest najbardziej godny uwagi i to właśnie Jego Dobrą Nowinę, a nie pokrętnie „nauki” demona, mamy głosić. Dlatego nie będę odwoływał się wprost do tego, czego przez ponad 15 lat doświadczałem, choć był to ważny etap mojego życia, wiele pomógł mi zrozumieć i zweryfikować, więc w takim sensie na pewno wpłynie na moją opowieść.

Gdy wspominam tamten czas, mam w głowie wiele obrazów. Mam również świadomość tego, jak bardzo realny i bliski nam jest świat duchowy, w którym – choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę – nieustannie się poruszamy. Tym bardziej zależy mi na tym, aby

opowiedzieć o nim w sposób przystępny i kompetentny, wiem bowiem, jak ważne jest, aby zachować właściwe proporcje w jego rozumieniu. Nie chodzi więc o to, aby straszyć złem, ale o to, aby pokazać, jak możemy w sposób pozytywny zwyciężać złego – nie naszą mocą i osobistymi zdolnościami, lecz przez więź z Chrystusem, potęgą Jego miłości. W końcu to właśnie Jezus Chrystus – Ten, w którym mamy zwycięstwo nad wszelkim złem, grzechem i naszą ludzką słabością – jest jedynym prawdziwym Bogiem. On prowadzi nas osobiście, abyśmy w naszym życiu pokonywali knowania diabła, a także abyśmy spokojnie, bezpiecznie i w sposób pewny osiągnęli niebo – wieczne szczęście z aniołami i świętymi w sercu Trójcy Świętej.

# 1



Takiego myślenia  
trzeba unikać

Warto, abyśmy na samym początku od razu wskazali pewną myślową pułapkę, w którą wielu wpada, podejmując temat złego ducha. Trzeba bowiem podkreślić, że czas, w którym żyjemy, nie ułatwia nam poprawnego zrozumienia tego tematu. W zasadzie można powiedzieć, że nie tylko współcześnie, ale w dużej mierze już od czasów nowożytnych diabeł występuje w rozmaitych bajkowych czy baśniowych narracjach, opowieściach o podłożu tradycyjnym, kulturowym, a nawet coraz częściej w nauczaniu teologów jako swoista personifikacja – ukonkretnienie bliżej nieokreślonego zła, metafora nieprawości, pozbawiona realności postać rodem z mitycznego piekła. Mamy więc do czynienia ze swoistą mityfikacją – próbą nierzadko świadomego sprowadzania tej groźnej osoby do poziomu symbolu, nieszkodliwego mitu, który ma na celu obrazowe pokazanie prawdy o ludzkim grzechu. Zgodnie z taką narracją diabeł tkwi w każdym z nas, a postać złego ducha staje się częścią kulturowej konwencji, którą coraz mniej osób bierze na poważnie. Bywają jednak i tacy – grupa wcale nie taka mała – którzy z kolei traktują złego ducha w sposób przesadnie lękowy, drżą przed nim i wszędzie widzą przejawy jego działania. To dwie skrajności widoczne wśród chrześcijan. Jedni diabła zupełnie bagatelizują, traktują jako ludzki wymysł i w takim kierunku próbują

także naginać nauczanie Kościoła. Drudzy zachowują się, jakby diabeł był mrocznym odpowiednikiem Boga, zdolnym wypowiedzieć Mu autentyczną wojnę. To grupa przypominająca krąg fascynatów, którzy czytają Ewangelię oraz interpretują naukę Kościoła niemal tak, jakby cały czas była tam mowa o diable. Szatan urasta do rangi ich głównego bohatera. To są dwie niepokojące tendencje, których chrześcijanin powinien unikać.

Trzeba więc sprawę postawić bardzo jasno. Niezależnie od tego, czy myślimy o Szatanie jako o przywódcy złych duchów, czy używamy słowa „szatan” jako zbiorczej nazwy dla całej społeczności upadłych aniołów, musimy powiedzieć sobie wyraźnie, że nie mamy w tej kwestii do czynienia ani z mitem, ani z kimś równym Bogu. Szatan, którego Jezus zwyciężał w czasie swojej posługi, uzdrawiając chorych, uwalniając dręczonych przez diabelskie siły i egzorcyzmując opętanych – ten, przez którego Jezus był kuszony na pustyni i dręczony w czasie męki – nie może być tylko zwykłym wytworem ludzkiej fantazji czy produktem jakiejś imaginacji. Nie można go sprowadzać do literackiej metafory, kulturowego reliktu czy intelektualnej konstrukcji, która ma nam służyć do uwypuklenia prawdy o grzechu. Nie, to jest coś więcej, czy raczej – ktoś więcej. Nauczanie Kościoła bardzo mocno i jednoznacznie pokazuje, że diabelskiej

Jedni diabła  
zupełnie bagatelizują,  
traktują jako ludzki wymysł  
i w takim kierunku próbują także  
naginać nauczanie Kościoła.  
Drudzy zachowują się,  
jakby diabeł był  
mrocznym odpowiednikiem Boga,  
zdolnym wypowiedzieć Mu  
autentyczną wojnę.  
To są dwie niepokojące tendencje,  
których chrześcijanin  
powinien unikać.

Aleksander  
Bańka



siły nie należy bagatelizować, ale też nie można jej przeceniać – że musimy znaleźć złoty środek i nabyć pewną umiejętność poruszania się między tymi skrajnościami w myśleniu i mówieniu o złym duchu.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w 1975 roku Kongregacja Nauki Wiary wydała dokument pt. „Wiara chrześcijańska i demonologia”. To oficjalne stanowisko Kościoła, porządkujące sprawy związane z katolickim rozumieniem demonologii. Opublikowany tekst jest bardzo dobrym przewodnikiem i pomocą w tym, jak należy mówić o złym duchu, żeby nie popadać w skrajności – nie przeakcentować jego miejsca w historii stworzenia i zbawienia, a jednocześnie nie bagatelizować demonicznej rzeczywistości. Ten dokument, mówiąc o złym duchu, nie tylko przekrojowo odwołuje się do historii Kościoła i do głównych punktów katolickiego nauczania, lecz także pokazuje, że ojcowie Kościoła, którzy tworzyli podstawy chrześcijańskiej teologii, byli przekonani, że szatan jest realnym wrogiem ludzkiego odkupienia. Ojcowie Kościoła jednoznacznie o tym nauczali i nie wahali się tego przypominać, abyśmy także i dziś tej wiedzy nie zagubili.

Znamienny pod tym względem jest choćby przykład Świętego Ireneusza, który mówił wprost o diable, że jest aniołem apostatą. Nazywając go tak, tłumaczył, że



Chrystus, konfrontując się z jego agresją, musiał także stawiać mu konkretny opór u początku swej posługi. W Ewangeliach nie znajdujemy więc wyłącznie symbolicznej zapowiedzi naszej walki duchowej, którą tocymy przeciw mocom ciemności. Chrystus również stoczył własną zwycięską walkę duchową z siłami zła. Kuszenie na pustyni jest tego przykładem. Jednak ojcowie Kościoła ukazywali Jezusa nie jako tego, kto jednorazowo, epizodycznie walczy ze złym duchem, lecz jako Syna Bożego, który w czasie swej ziemskiej misji porusza się w przestrzeni duchowej walki. Między kuszeniem na pustyni a zmaganiem w Ogrójcu są również: zdrada Judasza, którego szatan opętał, faryzejskie knowania i zatwardziałość serca uczonych w Piśmie, a wcześniej jeszcze – mordercze zamiary Heroda. To wszystko przekracza wyłącznie ludzki poziom nieprawości. Jest w tym ślad zła metafizycznego, z którym Jezus w swym człowieczeństwie również musiał się zmagać. Tym bardziej więc my nie powinniśmy tej rzeczywistości bagatelizować.

Kościół nienawiści złego ducha nie lekceważy. Wydaje też konkretne orzeczenia, pozwalające uporządkować naszą wiedzę w kwestii demonologii. Warto je znać – przynajmniej w ogólnym zarysie – żebyśmy wiedzieli, co tak naprawdę mądrość Kościoła mówi nam na temat diabła.



## ALEKSANDER BAŃKA

Doktor hab. filozofii, politolog, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, świecki lider Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej. Od wielu lat posługuje modlitwą i na wiele sposobów głosi Ewangelię. Od czterech lat prowadzi intensywne badania życia i duchowości św. Szarbela (odbył cztery badawcze wyprawy do Libanu, prowadził tam także rekolekcje). Autor książek, artykułów oraz audio-booków poświęconych filozofii i duchowości chrześcijańskiej. Współpracownik Radia eM i „Gościa Niedzielnego”. Członek Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Katowickiej i przewodniczący Komisji ds. Świeckich II Synodu Archidiecezji Katowickiej. Prywatnie mąż i ojciec.

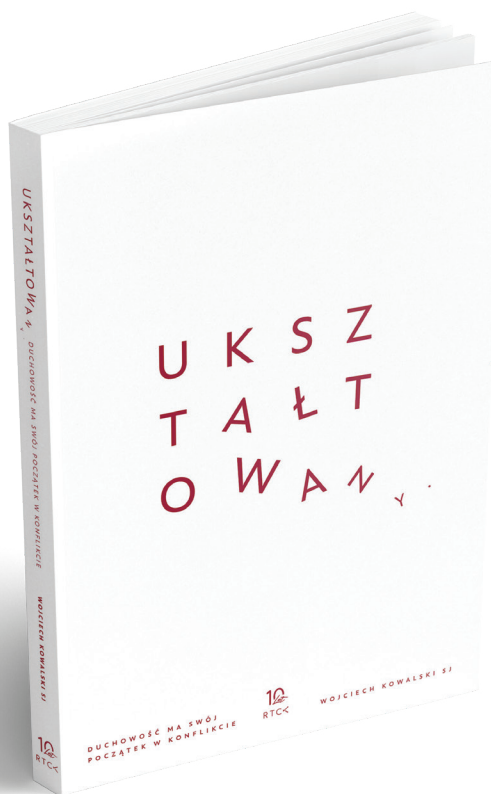
# **A Ty?** **Co tak naprawdę** **kochasz?**

**ODKRYJ SWOJE POWOŁANIE**

**WWW.RTCK.PL**

"Jakże niewielu jest tych, którzy przeczuwają, co Pan Bóg mógłby z nimi uczynić, gdyby zechcieli oddać swoje serce Jezusowi, aby On ukształtował je w swoich dłoniach".

Św. Ignacy Loyola



Duchowość ma swój początek w konflikcie. Jeśli Bóg nie realizuje Twoich planów, to oznacza, że zawsze (zawsze!) chce dla Ciebie czegoś więcej. Pytanie tylko, czy pozwolisz Mu się ukształtować?

**DOSTĘPNE NA [WWW.RTCK.PL](http://WWW.RTCK.PL)**